Cena 2 zł

Sportowiec Poznański

TYGODNIK POŚWIĘCONY WYCHOWANIU FIZYCZNEMU

ROK I | Poznań, poniedziałek 27 sierpnia 1945 | NR 5

Szymura pokonał Niewadziła — Pela remisuje z Olejnikiem

Woj. Milicyjny Klub Sport. (Katowice) — Z. W. M. „Orkan" (Poznań) 10:6

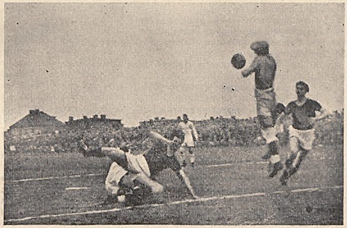
K. K. S. zwycięża Wartę 4:2 (2:0)

Mecze tych dwóch najlepszych drużyn naszego miasta wyrobiły już sobie odpowiednią markę wśród poznańskiego świata sportowego, to też na boisku „Warty" znalazło się około 5 000 widzów z zamiarem podziwiania ładnej gry. Tym bardziej po atrakcyjnym meczu z Krakowem, publika chciała znów posmakować w efektownej grze, lecz zawód sprawił jej... sędzia!!!

Sądząc obiektywnie, to nie tylko publika szła na powyższe spotkanie z przekonaniem, że po dwóch poprzednich meczach nierozstrzygniętych, jedna z drużyn musi wyjść zwycięsko, ale i z tym przekonaniem na boisku musiał wyjść sędzia tych zawodów ob. Kowalski. Swym mylnym dyktowaniem urojonych faulów, wzgl. spalonych lub też przeoczeniem wyraźnych wykroczeń poszczególnych graczy, nie tylko wpływał denerwująco na samych graczy, ale i na widzów. Swymi orzeczeniami po prostu prowokował do zajścia, które niestety zostało wywołane. Chyba jest to pierwsze tego rodzaju zajście na boisku „Warty". Sędzia, który na boisko wchodzi z osobistymi uprzedzeniami, nie może kierować takimi zawodami. Tu już nie chodzi o dobre imię tej czy tamtej drużyny, lecz o imię całego sportu polskiego, którego na zasadzie nowej idei demokratycznej chcemy umasowić i upowszechnić. Dlatego w imię tej idei sędziom tego rodzaju, winne być odebrane dyplomy sędziowskie! Tego domaga się opinia!

Do zawodów tych obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Warta jedynie bez Dusika, natomiast z Fontowiczem w bramce, który zawiódł pokładane w nim nadzieje. Świątyni swej bronił jakoś niefortunnie, może było by lepiej, gdyby ustąpił młodszym, zaś swe doświadczenie przelał w nowe pokolenie sportowców przez szkolenie nowych kadr. Obrona Warty twarda i ofiarna, szczególnie dobrze dysponowany Weiss. Groński w pomocy zawsze ofiarny, dobrze wspierał atak i zasilał go ładnymi podaniami. Danielak pracowity, niepotrzebnie pozostawał w tyle, podania jego zawsze celowe. Witkowski zdał egzamin swej pracowitości. Atak zawodził strzałowo. Smólski i Gendera dobrze byli strzeżeni. Nawrota po połowie zastąpił Kaczmarek, który zadowolił. Smólski nie był wykorzystany. Kaźmierczak nie mógł jakoś dojść do strzału. Podeszwa nie zawsze był zdecydowanym.

Z meczu piłkarskiego Kraków-Poznań



Tomiak w bramce K. K. S. za swe brawurowe i szczęśliwe robinzonady, zdobywał oklaski publiczności. Obrońcy twardzi o dobrych wykopach. W pomocy cała trójka pracowita, dobrze pilnowała niebezpiecznych przeciwników. Tarka może nie zupełnie pokazał swe walory, lecz atak wspierał skutecznie. Jego dalekie strzały są zawsze niebezpieczne dla bramkarza. Atak grał skutecznie i może raczej szczęśliwie. Wyróżniał się tu Białas swą żywiołową grą. Szkoda, że tak nie zagrał na Kraków. Centry Polki stwarzały zawsze niebezpieczne sytuacje podbramkowe.

Grę rozpoczyna KKS, lecz Warta jest już przy piłce i w 1 min. Tomiak wybiera piłkę spod nóg Smólskiego. Wolny Danielaka po wypuszczeniu przez Tomiaka, wybija obrona. Piłka idzie do Polki, którego jednak wstrzymuje Staniak. W chwilę później ostry strzał Nawrota brawurowo broni Tomiak, by znów wyciągnąć piłkę spod nóg Podeszwy. Piłka idzie w pole, dochodzi pod bramkę Warty i główka Białasa idzie obok słupka. W 9 min. ostry strzał Atłasińskiego przechodzi tuż nad poprzeczką. W 13 min. Groński jest zmuszony wyjaśnić groźną sytuację podbramkową, bo minutę później Tomiak bronił ostry strzał Gendery. W 15 min. Smólski strzela ostro, lecz nad poprzeczką. W 17 min. po ładnym zagraniu lewej strony, piłkę odbiera Białas, strzela ostro, lecz brawurowo broni Fontowicz. Dalsze minuty gry upływają przy obustronnych atakach, by wreszcie w 26 min. z podania Białasa — Anioła nieuchronnie strzela do bramki. KKS prowadzi 1:0.

(Dokończenie na str. 2)

Dokończenie z meczu piłkarskiego K. K. S. - Warta

Gra ożywia się. Warta za wszelką cenę chce wyrównać. W 31 min. Tomiak wybiera piłkę spod nóg Nawrota. W 33 min. Fontowicz niepotrzebnie wybiega, przy tym niefortunnie gubi piłkę, która idzie do Atlasińskiego i ten strzela nieuchronnie. Jest 2:0 dla KKS. Obustronne ataki nie dają żadnego wyniku. W 44 min. Tomiak brawurową robinzonadą wyłapuje „główkę" Gendery, z ślicznego docentrowania Smólskiego.

Po przerwie zieloni ruszają do ataku — Róg — wykonuje go Smólski i w 2 min. Kaczmarek lokuje piłkę w siatce. Chwilę później sędzia nie widzi wyraźnego trzymania Gendery za rękę przez obrońcę w chwili, kiedy chce przebić się do piłki. W 7 min. po pięknym podaniu Polki do Białasa, ten ostatni głową lokuje piłkę w siatce tuż obok wybiegającego Fontowicza 3:1. W 12 min. niebezpieczny strzał Polki idzie wzdłuż bramki w aut. W 16 min. niebezpieczne podanie Podeszwy wyłapuje znów dobrze dysponowany Tomiak. Minutę później Gendera przebija się przez obronę i strzałem nie do obrony lokuje piłkę w bramce Tomiaka. 3:2.

Znów obustronne ataki, to Gendera, to Białas czy Podeszwa strzelają obok, wzgl. przenoszą nad poprzeczką.

W 24 min. sędzia zrzuca z niewiadomych przyczyn Danielaka po sfaulowaniu go przez Białasa. W minutę później z powodu zajścia wywołanego przez sędziego, przez jego niezrozumiałe decyzje, zawody zostają przerywane przez wtargnięcie publiczności na boisko. Tylko dzięki obronnej postawie zawodników KKS-u sędzia uniknął poturbowania.

Po 5 minutach gra toczy się dalej. Warta gra w 10-tkę, cofając Kaźmierczaka do pomocy w miejsce Danielaka.

W 32 min. Białas strzela obok. Minutę później Podeszwa strzela obok wybiegającego Tomiaka... w aut.

W 37 min. po zagraniu Polki do Białasa, ten ostatni lokuje piłkę nieuchronnie w lewy róg, ustalając wynik dnia 4:2. Jeszcze kilka obustronnych wypadów, kończących się na obronie czy skutecznej interwencji bramkarzy i sędzia wśród ogólnego napięcia kończy zawody. Publiczność ogłasza go zwyciężą meczu — i słusznie.

Na uwagę zasługuje zachowanie się poszczególnych graczy innych klubów, którzy nie zbyt sportowo jak na czynnych sportowców zachowują się na boisku. W przyszłości takich sportowców napiętnować będziemy musieli publicznie przez podanie nazwisk. Chcemy wychowywać sportowców w całym tego słowa znaczeniu, a nie zawodników.

(Wa-Ro)

Woj. Milic. Kl. Sp. (Katowice) – Z. W. M. „Orkan" (Poznań) 10:6

W sobotę wieczorem odbyło się w Poznaniu na boisku „Areny" spotkanie pięściarskie powyższych drużyn, zakończone zwycięstwem milicjantów śląskich. Młoda drużyna ZWM „Orkan", trenowana przez ob. Szydłę, stanęła po raz pierwszy na ringu i zaprezentowała się dobrze. Licznie zebrana publiczność szczerze oklaskiwała drużynę miejscowych, dla której kierownictwo sprowadziło na chrzest bojowy silny i wyrównany zespół śląski, w skład którego wchodzili tak renomowani zawodnicy jak Pisarski, Grątkowski, Moczko i Manecki. Goście zaprezentowali się jako zespół bojowy o doskonałej kondycji fizycznej, wnoszący do walk znaną śląską zaciętość. Ślązacy przyjechali do Poznania bez Komundy i Tworka.

ZWM-owcy przeciwstawili milicjantom niezwykłą ambicję a najlepszych zawodników posiadali w Peli i Roszkiewiczu. Zapowiadany Szulczyński w ringu nie stanął.

Najładniejszą walkę wieczoru stoczyli w wadze lekkiej Pela i Manecki.

Po niedawnym pierwszym występie pięściarzy „Warty", miłośnicy sportu pięściarskiego powitali w sobotę drugą drużynę poznańską na ringu. W Gnieźnie tamtejsza „Stella" już też trenuje i walczy. Gong odzywa się coraz częściej. Ring wolny! Czekamy teraz na pięściarzy „Cegielskiego" i innych klubów, również prowincjonalnych.

Dotychczasowe zawody nie stały oczywiście na takim poziomie, do jakiego przyzwyczajeni byliśmy w Poznaniu w latach przedwojennych. Ale o to nie można mieć pretensji ani do trenerów drużyn ani do zawodników. Sześcioletnia przymusowa przerwa zrobiła swoje. Kierownictwa klubów, trenerzy i zawodnicy zaczynają pracę od nowa, od początku. Pocieszającym objawem, to zapał z jakim do pracy tej się zabrano. Na ringach widzimy dużo dobrego materiału na pięściarzy.

Systematyczna, rzetelna praca trenerów i zawodników poznańskich przyczyni się niewątpliwie do tego, że Poznań pozostanie nadal stolicą pięściarstwa polskiego.

*

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W nadprogramowej walce, w wadze papierowej Wyremblewski zremisował z Hoplem (obaj ZWM — Orkan).

W wadze muszej Górecki (Mil.) pokonał Żurka (ZWM) w 3 st. przez techniczne k.o.

W 1 starciu Żurek atakuje zbyt obszernymi ciosami. Górecki nie pilnuje zasłony i dopiero po otrzymaniu kilku ciosów lepiej się kryje. Ślązak walczy spokojniej i dobrze kontruje. Starcie wyrównane. W 2. starciu Żurek nadal atakuje, podczas gdy Ślązak kontruje przytomnie z defenzywy. Po jednej „kontrze" Żurek idzie do „2" na deski, „pływa" lecz nadal naciera na zaniedbującego osłonę Ślązaka. Starcie Góreckiego.

W 3. starciu Żurek niepotrzebnie idzie na wymianę ciosów, trafia wprawdzie kilka razy, lecz mało skutecznie. Lepiej wychodzi z tego Górecki, który łapie poznańczyka na „kontry". Od jednej idzie Żurek do „5" na deski, uderza głową silnie o matę i wstaje mocno zamroczony. Sędzia ringowy słusznie walkę przerywa.

W wadze koguciej Roszkiewicz (ZWM) zwyciężył na punkty Moszkę (Mil.).

Stary „wyga" ringowy Moczko napotyka na doskonale walczącego poznańczyka, który wygrywa pierwsze starcie. Roszkiewicz walczył spokojnie, bijąc celnie z obu rąk zarówno w zwarciu jak i na dystans. Kilka ładnie bitych serii robi na Moczce wrażenie.

W 2. starciu Roszkiewicz nadal prowokuje Ślązaka do ataku zbierając kontrami punkty. Moczko otrzymuje celne ciosy na korpus i na szczękę, prze naprzód lecz tylko 2 razy trafia celnie Poznańczyka.

W 3. starciu Roszkiewicz słabnie i Ślązak częściej dochodzi do głosu lecz ciosom jego brak celności a przede wszystkim szybkości. Roszkiewicz ma wszelkie warunki na dobrego pięściarza. Posiada szybki refleks, bije z obu rąk w walce na dystans i w zwarciu. Niezła praca nóg. Musi popracować jeszcze nad celnością uderzeń i więcej operować prostymi.

Przeciw orzeczeniu sędziów protestował trener Ślązaków — naszym zdaniem wynik był słuszny.

W wadze piórkowej Różański (Mil.) pokonał Wróblewskiego (ZWM) w 3 starciu przez techniczne k. o.

W 1. starciu obaj zawodnicy idą na wymianę ciosów, chaotycznych z daleka sygnalizowanych. Rychło się jednak uspakajają. Ślązak więcej rutynowany trafia częściej i celniej, jednak chwilami nieczysto. Wróblewski bije zbyt obszernie, przez co traci siły. Starcie Różańskiego.

W 2. starciu Milicjant atakuje spokojnie, trafia dobrze z obu rąk, odbierając przeciwnikowi powietrze. Wróblewski walczy ambitnie, nawiązując zawsze walkę, lecz często zapomina o kryciu. Starcie Ślązaka.

W 3. starciu przewaga Różańskiego wzrasta, trafia on celnie kilka razy Wróblewskiego, który po otrzymaniu ciosu na żołądek idzie na deski. Sekundant poddaje go.

W wadze lekkiej Pela (ZWM) zwyciężył na punkty Maneckiego (Mil.). Obaj zawodnicy dysponują dobrą techniką i dużą rutyną. Była to najładniejsza walka wieczoru.

W 1. starciu po okresie wzajemnego badania się, pierwszy wychodzi z defenzywy Pela, trafiając kilkoma prostymi z lewej. Manecki odrazu kontratakuje, ciosy jego Pela ładnie wyłapuje rękawicą. W zwarciu lepszy Poznańczyk. Starcie wyrównane.

W 2. starciu dochodzi często do wymiany ciosów na dystans, przy czym Pela zawsze ma „ostatnie słowo". Manecki atakuje, ciosom jego brak należytej szybkości, to też Pela unikami odbiera im siłę. Poznańczyk wyróżnia się ładną pracą nóg i dublowanymi ciosami (znać jeszcze „szkołę" Majchrzyckiego). Starcie lekko dla Peli.

W ostatnim starciu Poznańczyk trafia kilka razy celnie i skutecznie prostymi i krótkimi sierpami. Manecki dąży do zwarcia, lecz i tu Pela wychodzi korzystniej. Starcie wyraźnie dla Poznańczyka, który wygrywa spotkanie, zbierając zasłużone oklaski widowni.

W pierwszej walce w wadze półśredniej Bielski (Mil.) znokautował w 1. starciu Sęka (ZWM).

Już pierwsze ciosy zwiastują, że k. o. wisi w powietrzu. Obaj zawodnicy dysponują silnym ciosem. Sęk rozpoczyna atak kilkoma celnymi i czysto bitymi „hakami" z lewej na szczękę i korpus Ślązaka, który z miejsca się rewanżuje. W 37 sekundzie walki Sęk w chwili ataku wpada na błyskawiczny i niezwykle celny cios Bielskiego na szczękę i trafiony w sam „punkt" pada na deski i zostaje wyliczony. Wygrał ten, kto trafił pierwszy!

W drugiej walce w wadze półśredniej Grątkowski (Mil.) wysoko wypunktował Wolniakowskiego III (ZWM). Grątkowski zaprezentował się jako rasowy pięściarz, doskonały technicznie i taktycznie o bogatym repertuarze uderzeń z obu rąk. Wolniakowski przeciwstawił mu niezwykłą zaciętość.

W 1. starciu Wolniakowski przechodzi do ataku, wymiana ciosów z dystansu. Ślązak więcej opanowany bije rzadziej ale zawsze

(Dokończenie na str. 3)

W zawodach pływackich zwyciężył Z. W. M. (Pozn.) 94 przed R. K. S. San 91 i Wartą 35 pkt.

W dniu 26 bm. na pływalni miejskiej w Sołaczu odbyły się zawody pływackie między pow. klubami. Zawody zorganizował Poznański Okręgowy Związek Pływacki. Zawody zostały zapowiedziane na godz. 15, rozpoczęły się jednak z przeszło ½ godzinnym opóźnieniem, gdyż powstała kwestia, czy zawody w ogóle mają się odbyć z powodu zbyt niskiej temperatury wody (16°). W rezultacie do zawodów doszło, zaznaczono jednak, że zapowiedziane spotkanie rewanżowe R.K.S. San contra K.S. Warta o mistrzostwo piłki wodnej nie odbędzie się.

Zawodnicy, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych uzyskali wyjątkowo dobre wyniki — najlepsze w tym sezonie. Np. osiągnięty przez Jareckiego ZWM w biegu 100 m stylem klasycznym wynik 1.28,4, podczas, gdy ten sam zawodnik w mistrzostwach okręgowych miał czas 1.29,1; także Małecki (San) uzyskał w biegu 100 m stylem dowolnym czas 1.11 (przedtem 1.12,8), wreszcie Owczarczak — 100 m wznak 1.25,8 (w okręgowych — 1.27,7). Z pań Rypińska ZWM pobiła swój własny rekord z mistrzostw okręgowych, poprawiając czas w stylu klasycznym z 1.51,7 na 1.45,7. Konkurentka Rypińskiej z Sanu — Miklasówna, której ostatni wynik różnił się od wyniku Rypińskiej jedynie o 0,2 sek. nie brała udziału w zawodach z powodu choroby.

Podniecająca walka rozegrała się już w pierwszym biegu (100 m stylem dowolnym panów) między Małeckim (San) i Sikorą (ZWM), którzy w rezultacie przybyli do mety równocześnie, jednak Małeckiego — w myśl orzeczenia celowniczych — zakwalifikowano jako pierwszego. W następnym biegu (100 m stylem dowolnym pań) zaznaczyła się Kwiatkowska (San), która osiąga dzięki treningowi coraz lepsze wyniki. W biegu stylem klasycznym panów Jarecki był bezkonkurencyjny; w analogicznym biegu pań również bezkonkurencyjna była Rypińska (ZWM). W biegu 50 m dow. chłopców zawodnicy „Sanu“ jak zwykle, jeśli idzie o narybek wykazali swoją wyższość; w biegu 50 m dowolnym narybku żeńskiego jedynie „San“ wystawił zawodniczki (najmłodsza Szulcówna III ma 10 lat). Zwycięstwo Owczarczaka w biegu wznak było rewelacją, podobnie decydująco szybsza od współzawodniczek okazała się Szelągowiczówna.

W skokach z trampoliny zasłużone zwycięstwo przypadło Lesińskiemu (ZWM) przewyższającemu innych zawodników o klasę. W sztafecie 3×100 m po ciężkiej walce zwyciężyła Warta, dzięki Owczarczakowi. 3×50 m stylem zmiennym pań zakończyło niespodziewanie, mimo początkowej przewagi sztafety ZWM-u, zwycięstwo Sanu; ostatnia zawodniczka ZWM-u była bardzo słaba (krawl); w ZWM-ie najwidoczniej brak kraulistki. Skoki z wieży wykazało również przewagę Lesińskiego ZWM. O niewiele punktów różnił się jednak debiutujący zawodnik Kanikowski (San), który rokuje jak najlepsze nadzieje. Sztafeta Sanu 4×50 m pań startowała jako jedyna, gdyż pozostałe kluby sztafet nie wystawiły.

W sztafecie 5×50 m stylem dowolnym panów zdyskwalifikowano po zawodach zwycięską sztafetę „Sanu“, ze względu na zgłoszony protest sędziego torowego, osądzający start Małeckiego jako przedwczesny. Ta dyskwalifikacja przesądziła o wyniku zawodów, które w przeciwnym razie wygrałaby drużyna „Sanu“ w stosunku 103:94.

Reprezentacja Krakowa



Wyniki poszczególnych biegów przedstawiały się następująco:

100 m stylem dowolnym panów:
1. Małecki „San“ 1 min. 11
2. Sikora ZWM 1.11
3. Ratajczak „San“ 1.14,5

100 m stylem dowolnym pań:
1. Kwiatkowska „San“ 1.33.8
2. Szelągowiczówna ZWM 1.38.8
3. Gorczewska „San“ 1.40.

100 m stylem klasycznym panów:
1. Jarecki ZWM 1.28,4
2. Ratajczak J. Warta 1.30,9
3. Ewicz San 1.32,4.

100 m stylem klasycznym pań:
1. Rypińska ZWM 1.45.7
2. Szulcówna I. San 1.57,5
3. Lutostańska San 1.58,0.

50 m stylem dowoln. dla chłopców do lat 14:
1. Zielewicz San 0.39
2. Szynklewski San 0.45
3. Herra Warta 0.46,4.

50 m stylem klasyczn. dla dziewcząt da lat 14:
1. Malicka San 0.56,2
2. Szulcówna III 0.59,7.

100 m wznak panów:
1. Owczarczak Warta 1.25,8
2. Gorczewski II San 1.33,5
3. Gajewski ZWM 1.37,0.

100 m wznak pań:
1. Szelągowiczówna ZWM 1.11.8
2. Rypińska ZWM 1.55.5
3. Kwiatkowska San 2.05,8

Skoki z trampoliny:
1. Lesiński ZWM 37,64 pkt.
2. Gajewski ZWM 24,92 pkt.
3. Kanikowski San 21.14 pkt.

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym dla panów:
1. Warta w składzie Owczarczak, Ratajczak J., Paczkowski w czasie 4.14,1
2. ZWM w czasie 4.18.0
3. San w czasie 4.21,8

Dokończenie meczu bokserskiego ze strony 2-giej

celnie i czysto. Poznańczyk trafia kilka razy lecz mało skutecznie. Starcie Grątkowskiego.

2. starcie Wolniakowski znów rozpoczyna atakiem, bije jednak chaotycznie i nieczysto. Grątkowski celnymi kontrami stopuje atakującego przechodzi od razu do ataku i krótkimi suchemi ciosami na szczękę i korpus zdobywa nie tylko przewagę, ale odbiera siły przeciwnikowi.

W 3. starciu Wolniakowski słabnie wyraźnie a Grątkowski spokojnie trafia z obu rąk wygrywając pewnie starcie i spotkanie.

W wadze średniej Dubisz (ZWM) wygrał na punkty z Stróżyną (Mil.).

Walka zacięta, lecz nie ciekawa i na niskim poziomie. Obaj zawodnicy silni fizycznie, lecz słabi jeszcze technicznie, walczyli stylem „wiatrakowym“. Obaj posiadają niewątpliwie silny cios, lecz wyprowadzają je za obszernie. Ciosy przelatywały jak pioruny — obok celu.

W 3. starciu Stróżyna pod naporem i „lawiną“ ciosów Dubisza wypada przez sznury z ringu, wraca jednak szybko i z kolei okłada ciosami swego przeciwnika.

W wadze półciężkiej Pisarski (Mil.) pokonał w 1. starciu przez k. o. Przybylskiego (ZWM).

Sympatycznego „ekslodzianina“ wita widownia serdecznymi oklaskami. Nie mógł on niestety wykazać w pełni swojej formy i umiejętności. Walka trwała krótko. Przybylski rozpoczyna atak prostymi, Pisarski stosuje piękne uniki, wzorowa praca nóg — kilka krótkich, suchych ciosów z obu rąk i Przybylski trafiony na serce idzie do „7“ na deski. Po otrzymaniu drugiego ciosu w korpus zostaje wyliczony.

Sędziował w ringu uważnie i dobrze ob. Kaliniak, punktowali ob. ob. Urbaniak, Kowalski i Pieszak. Drużynie gości sekundował trener ob. Ulfing, drużynie ZWM - „Orkan“ trener ob. Szydło. Organizacja dobra.

(a)

Zwycięstwo Szymury — remis Peli

W ramach wielkiego festynu ludowego, organizowanego przez Wojewódzką Komendę M. O. w Poznaniu na odbudowę Poznania, odbyły się na Dziedzińcu Miejskim dwa spotkania pięściarskie.

W pierwszej walce w wadze lekkiej Pela (Z. W. M. Poznań) nierozstrzygnął spotkania z Olejnikiem (Ł. K. S. Łódź).

Poznańczyk walczył w sobotę w spotkaniu międzyklubowym z Maneckim (Śląsk), mimo to stanął wczoraj do drugiej ciężkiej walki. Pomimo zmęczenia zaprezentował się doskonale, walczył dobrze technicznie a przede wszystkim taktycznie. Łodzianin wypadł dobrze. Silny fizycznie, rozporządza silnym ciosem, wyprowadzanym jednak za obszernie. Ponadto wchodził często w zwarcie, gdzie brak mu było odpowiedniego repertuaru ciosów. Po pierwszym starciu wyrównanym, w drugim walka bardzo zacięta i żywa. Dochodziło do częstej wymiany ciosów, z której lepiej wychodził Poznańczyk. W trzecim starciu obaj osłabli. Łodzianin polował na cios decydujący. Pela jednak stosował dobre uniki i przytomnie kontrował.

W drugiej walce w wadze półciężkiej zamiast zapowiedzianego Pisarskiego, stanął do walki z Szymurą — Łodzianin Niewadził (Ł. K. S.).

Nieznany dotąd w Poznaniu zawodnik łódzki zaprezentował się bardzo dobrze. Doskonale fizycznie rozwinięty, nieustępliwy i zacięty w walce, rozporządza również silnym ciosem. Nie speszył się on wcale nazwiskiem wicemistrza Europy Szymury. Atakował śmiało i często dobrze trafiał. Jest on niewątpliwie pierwszorzędnym materiałem na dobrego boksera. Sprawi on na pewno jeszcze niejedną niespodziankę w ringu.

Szymura górował zarówno technicznie jak i olbrzymią rutyną. Zwłaszcza w ostatnim starciu, kiedy rozgrzał się i atakował nieprzerwanie, pokazał swój bogaty repertuar ciosów, szczególnie dublowanych i znanych „dyszli". Szymura przeważał przez wszystkie starcia i wygrał pewnie.

Sędziował w ringu ob. mgr Kowalski, na punkty ob. Zaplatka. *(al)*

Z rozgrywek o mistrzostwo klasy A

O. M. TUR (Kalisz) — Z. W. M. (Kalisz) 8:1

Gra na ogół mało ciekawa, prowadzona przy stałej przewadze „Turu". Bramki zdobyli Helman 3, Szyterla 2, Parkowski 1. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył lewy łącznik. Zawody prowadził bardzo dobrze ob. Kryszak.

Zwycięstwem tym drużyna O. M. Tur zdobyła bezapelacyjnie mistrzostwo swojej grupy i tym samym zakwalifikowała się razem z miejscową Prosną do półfinałowych rozgrywek. *(Sol)*

RKS San — O. M. TUR (Kalisz) 4:1

Spotkanie rozegrane zostało na Stadionie kaliskim w obecności 3 000 widzów. Po wyrównanej grze zwyciężył R. K. S. San. Drużyna Turu mimo porażki rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Bramki dla zwycięzców uzyskali Korytowski, Chudziak, Adamski i Walichnowski. Honorowy punkt dla gospodarzy zdobył Dutkiewicz. Sędziował ob. Pachulski.

Admira — Pro Patria 4:1 (2:0)

Zawody rozegrane na boisku „Areny" przyniosły zasłużone zwycięstwo Admirze. W drużynie włoskiej uwidocznił się brak zgrania, mimo to gra chwilami ciekawa. Spotkanie toczyło się w przyjaznej atmosferze obu stron. Bramki dla Admiry zdobył Szymański 2 i Koltuniak 2. Honorowy punkt dla Włochów środkowy napastnik (z karnego).

Hokej na trawie

K. H. Czarni — Stella (Gniezno) 0:2 (0:0)

Pierwsza połowa gry kończy się bezbramkowym wynikiem mimo, że „Czarni" mają wyraźną przewagę. Atak dobrze wspierany przez pomoc nie może zdobyć się na strzał na bramkę. Kontuzjowany Bzowy L. przez Jerzaka musi opuścić boisko.

Druga połowa mija znów pod lekką przewagą „Czarnych", lecz sporadyczne wypady „Stelli" kończą się zdobyciem bramek przez Stasińskiego i Małkowiaka.

W sumie wynik nie odpowiada przebiegowi gry, bo o ile „Czarni" nie zasłużyli sobie na zwycięstwo, to przynajmniej na remis.

Sędziowali: ob. ob. Gołębiewski i Paczkowski C. *(Wa-Ro)*

K. S. Lechia — Stella 4:0 (1:0)

Gra ładna, „fair" prowadzona, uwidaczniała wyraźną przewagę „Lechii", która mimo licznych dogodnych sytuacyj podbramkowych nie umie tego uwidocznić cyfrowo. Sporadyczne wypady „Stelli" rozbijają się już na dobrej pomocy Poznaniaków, która celowo i skutecznie zasilała napad. Druga połowa mija również pod znaczną przewagą „Lechii", która zasłużenie wychodzi z spotkania zwycięsko.

Bramki zdobyli Zimniak 2, Hamerski i Rosada W. po 1.

Sędziowali: ob. ob. Zieliński i Gołębiowski. *(Wa-Ro)*

O mistrzostwo kl. B

„Warta" II — KKS II 8:0 (3:0)

W ubiegłą środę na boisku KKS'u powyższe drużyny spotkały się w ramach mistrzostw B-klasy.

Gra na ogół ładna, prowadzona w żywym tempie uwidaczniała wyraźną przewagę „Warty", która już w pierwszych minutach gry zdobywa prowadzenie. Warciarze górowali pod każdym względem, zawsze byli na miejscu i przy piłce, dobrze kryjąc przeciwnika — jako całość przedstawiając wyrównaną drużynę. Z KKS'u zadowolił jedynie technicznie i ofiarną grą Skowroński II. Niewykorzystanie rzutu karnego przez KKS pozbawił ich zdobycia chociażby honorowej bramki. Sporadyczne wypady rozbijały się o twardą i dobrą obronę zielonych.

Dla „Warty" bramki zdobyli: Zugehoer 3, Sierant i Pospieszyński po 2, Poleski 1. Sędziował ob. Klimczak. (Wa-Ro)

K. K. S. II — Dąb II 4:2 (2:1)

Warta I junj. — Pogoń I junj. 10:1 (1:1).

Komunikaty

Poznański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej ukonstytuował się w następującym składzie: prezes ob. Paczkowski Sobiesław, I wiceprezes i przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny ob. Adamski Edmund, II wiceprezes i przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich mgr Kowalski Jacek, sekretarz ob. Józefek-Białkowska Irena, skarbnik ob. Maciejewska Zofia, członkowie Wydziału Gier i Dyscypliny ob. Benkiewicz Jan i Królik Kazimierz, członkowie spraw sędziowskich ob. ob. mgr Ziobro Kazimierz i Szałata Stefan, komisja rewizyjna ob. ob. mgr Wiśniewski Zbigniew, mgr Hofman Karol i Jakubowski Kazimierz, referent propagando-inform. ob. Paczkowski Tadeusz.

Sekretariat Związku mieści się przy ul. Kochanowskiego 1. m. 12.

Adresy klubów zrzeszonych w P. O. Z. P. R.: KKS — Kolejowa 4, KS „Warta" — Kantaka 4, p. 62, KS „Legia" — Wały Batorego 5, p. 131, PKS — Dyr. Poczt i Telegr. Telefon 10-31, KS „Lechia" — Plac Kolegiacki 1, m. 17, KS „Pogoń" — Niegolewskich 4, m. 2, KKS — Koźrian Strażnica SOK, KKS — Ostrów Koszarowa 30, ZWM — Ostrów Wolności 23.

Zawody o mistrzostwo okręgu rozpoczną się z początkiem września i to: siatkówka pań i panów, piłka koszykowa pań i panów oraz szczypiorniak pań i panów, które punktowane będą do nagrody przechodniej im. Marcelego Czaplickiego dla najwszechstronniejszej organizacji sportowej.

Do dnia 30 sierpnia wszystkie zainteresowane kluby winny zgłosić w POZPR imprezy jakie mają zamiar urządzić w najbliższych trzech miesiącach celem ustalenia terminu rozgrywek. Również do 30 bm. wszyscy zawodnicy winni być zgłoszeni w POZPR na przepisanych deklaracjach, które można nabyć u sekretarza ob. Józefek-Białkowskiej przy ul. Kochanowskiego 1. m. 12.

Szczepaniak Zdzisław — czołowy piłkarz HCP w dniu 25 bm. zawarł związek małżeński z ob. Bogajakówną Lucjanną. Poznański świat sportowy oraz Redakcja „Sportowca Poznańskiego" na tej drodze Nowożeńcom składają serdeczne życzenia.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne. — Wydawca: Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR
Redakcja i Administracja: Poznań, Klonowicza 3, telefon 61-92. — Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 12—14 — Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu. — K — 1473